Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 94 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 11 sierpnia 1934 r. | Rok XIII.

Hitler dziękuje

W odpowiedzi na depeszę pan premjera prof. dr. Leona Kozłowskiego, skierowaną do kanclerza Rzeszy niemieckiej spowodu śmierci prezydenta Rzeszy Hindenburga, kanclerz Hitler przesłał na ręce premjera Kozłowskiego depeszę treści następującej:

Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie wyrazów mojej najgłębszej wdzięczności za serdeczny udział rządu polskiego w głębokiej żałobie Niemiec.

Adolf Hitler
kanclerz Rzeszy Niemieckiej.

Ile będzie rozparcelowanej ziemi
w ciągu 5 lat

Program akcji parcelacyjnej w Polsce przewiduje, iż w *przeciągu 5 lat najbliższych, rozparcelowanych będzie około 625 tys. hektarów ziemi.*

Na parcelację przeznaczone będą z gruntów państwowych te majątki, co do których w najbliższych latach upływają terminy *umów dzierżawnych, — dalej majątki własne Państw. Banku Rolnego* oraz te majątki prywatne, które przejmowane będą za zaległe należności skarbowe. Poza tem parcelacji ulegną majątki przejęte za długi przez instytucje kredytu długoterminowego.

Nadto oczekiwane jest wzmożenie się prywatnej akcji parcelacyjnej, zależne w pewnej mierze od stopniowego uruchomienia kredytów parcelacyjnych w 4,5 proc. listach zastawnych Banku Rolnego.

Rozwój akcji parcelacyjnej zdaniem kół rolniczych jest konieczny, zarówno ze względu na coraz bardziej wzrastające przeludnienie wsi, spowodowane szybkim naturalnym przyrostem ludności wiejskiej jak i zahamowaniem odpływu tej ludności do przemysłu i na emigrację, jak również ze względu na potrzebę dania możności zlikwidowania drogą parcelacji większych warsztatów rolnych, które przeżywany kryzys gospodarczy zmusza do takiej likwidacji.

Do dnia 5 września br.

przedłużono termin wpłat rat Pożyczki Narodowej.

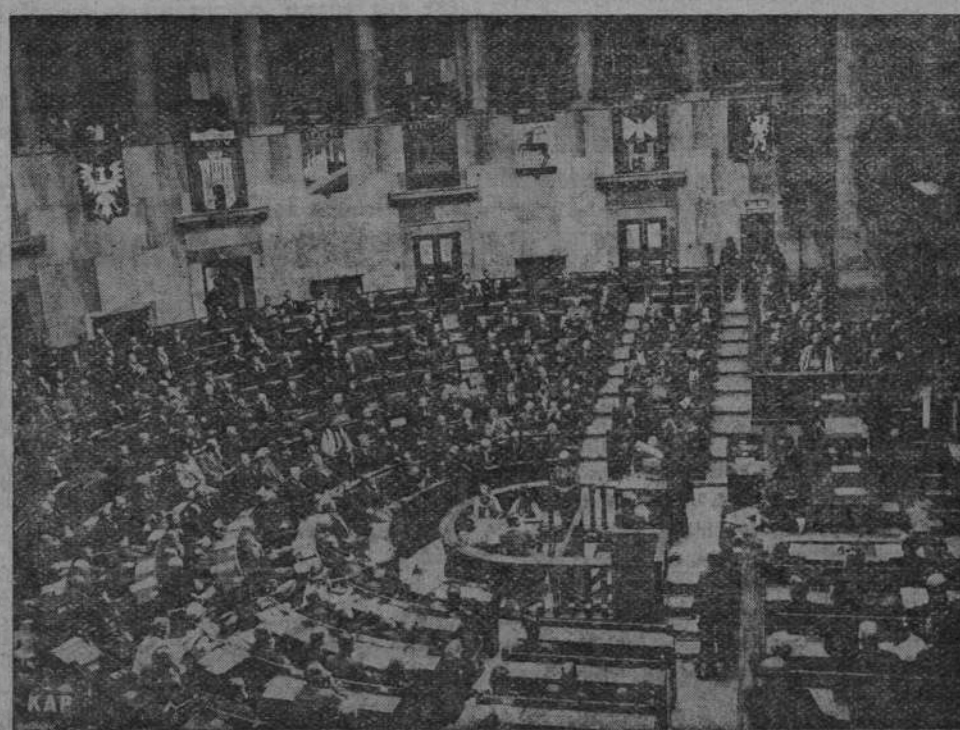
Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej zawiadamia, że w celu dania możności uregulowania zaległości subskrybentom, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie wpłacili w całości należnych kwot za subskrypcję Pożyczki Narodowej do dnia 5 sierpnia 1934 r., iż termin przyjmowania wpłat za subskrypcję zostaje sprolongowany do dn. 5 września 1934 r., przyczem termin ten należy traktować jako ostateczny i po jego upływie wpłaty nie będą przyjmowane.

Papenowi Udzielono agrement

Berlin. Udzielenie przez gabinet austrjacki agrement byłemu kanclerzowi von Papenowi, miarodajne czynniki niemieckie przyjęły z widoczną ulgą. Nie przypuszczano wprawdzie, by rząd austrjacki agrement odmówił, jednakże zauważyć było można pewne zdenerwowanie, wywołane zarówno 12-dniowem odwlekaniem decyzji austrjackiej, jak i pogłoskami, że nietylko koła katolickie we Wiedniu, ale również i czynniki włoskie stawiają pewne zastrzeżenia przeciw von Papenowi.

Za okrzyk „Heil Hitler"
zawisł na szubienicy

Żołnierz Ernst Feike, który uczestniczył w zamachu na urząd kanclerski w Wiedniu, został przez sąd wojskowy skazany na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano w 3 godziny po jego ogłoszeniu. W chwili ogłaszania wyroku, oskarżony Feike krzyknął: „Heil Hitler". Okoliczność ta oraz fakt, że oskarżony był członkiem armji czynnej, przyczynić się miały do tego, że nie uwzględniono prośby o ułaskawienie.



Moment otwarcia Zjazdu Polaków Zagranicy.

Straszna katastrofa

15 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ.

Pod wsią Sadowne w powiecie węgrowskim wydarzyła się straszna katastrofa. Autobus idący z Białegostoku do Warszawy, wskutek zepsucia się kierownicy, wpadł w stare koryto rzeki Bugu.

Z 18 pasażerów *15 poniosło śmierć na miejscu.*

Władze wszczęły dochodzenia.

Kobiety morderczyniami

Z Lublany donoszą o bestjalskiej zbrodni, — której ofiarą padł kupiec Franciszek Serce, zamieszkały w Altenmarkt.

Mieszkał on tam z żoną i dwiema córkami, z których jedna była nieślubna. Trzy kobiety *zamordowały Franciszka Serce podczas gwałtownej sprzeczki, poczem poćwiartowały zwłoki i wrzuciły do ustępu, niektóre zaś części spaliły.*

Nieślubna córka żony zamordowanego *nie mogła jednak żyć dalej w poczuciu popełnionej zbrodni i odebrała sobie życie, topiąc się w Lublance.*

Znaleziono przy niej list, który zdradził *straszliwy stan rzeczy.* — Resztę morderczyń aresztowano.

Okropna śmierć w płomieniach

W STRASZNYCH MĘCZARNIACH ZNALAZŁO ŚMIERĆ 12 OSÓB.

Straszna katastrofa pożaru miała miejsce *w Kairze.* W jednem z mieszkań suterenowych, zajmowanem przez handlarza olejami i materjałem pędnym, spadła w chwili, gdy domownicy kładli się na spoczynek, ze ściany lampa naftowa.

Upadając na ziemię, zapaliła lampa znajdującą się w pobliżu benzynę i oliwę. W tej samej chwili *nastąpił wybuch.* W płomieniu całe mieszkanie stanęło w płomieniach, które odcięły domownikom, przerażonym i oniemiałym w pierwszej chwili, odwrót. Nim wszyscy, w liczbie *12 osób, zdołali się opamiętać, płomienie objęły już ich ciała. W strasznych męczarniach wszystkie osoby poniosły śmierć.* Pożar z trudem zdołano ugasić.

Zwłoki zwęglone trzech mężczyzn, trzech kobiet i siedmioro dzieci, wydobyto później z pod szczątków spalonego mieszkania.

27 ZABITYCH

PARYŻ. Według danych urzędowych, liczba zabitych w Constanatnie podczas zajść arabsko-żydowskich wynosi 27, zabitych w tem 23 żydów.

Składajcie ofiary na rzecz powodzian!

Papież przy pomocy radja zapali światła w Messynie

„Osservatore Romano“, urzędowy dziennik watykański, donosi, że z racji odsłonięcia w porcie messyńskim nowej figury Madonny, zwanej della Lettera“ w dniu 12 sierpnia, o godz. 19,55 natychmiast po ukończeniu nadawania programu stacji watykańskiej radjowej, Papież, udzieliwszy uprzednio przed mikrofonem błogosławieństwa apostolskiego, zapali ze swoich apartamentów prywatnych w Castel Gandolfo przez naciśnięcie właściwego guzika przy pomocy fal elektrycznych światła lamp umieszczonych przy owym posągu. Jest to jeszcze jeden z dziwów, które daje nam radjo. Jak wiadomo, podobne doświadczenia były już dokonane na dalszą odległość, gdy podczas roku świętego zapalono z Rzymu światła okalające posąg Zbawiciela w Ameryce Południowej, na jednym ze szczytów And. Ostatnio wielkie zainteresowanie obudził wynalazek Marconiego, który pozwala na doskonałe kierowanie wśród mgły i głębokiej ciemności statków oraz samolotów przy pomocy urządzeń radjowych. Również w medycynie niezmiernie ważne poczyniono doświadczenia, stwierdzono bowiem, że krótkie fale radjowe zabijają pewne bakterje chorobotwórcze.

Skróty

+ Na pamiątkę 20-tej rocznicy wymarszu Kadrówki przemianowano w Warszawie ulicę Nowowiejską na ulicę 6 sierpnia.

+ Bawiący na wywczasach w Biarritz książę Walji uratował przed zatonięciem 12-letnią dziewczynkę. Dziecko bawiło się na plaży i zostało porwane przez fale. Książę Walji rzucił się do wody i uratował dziecko.

+ W ciągu tygodnia spadek bezrobocia w Polsce wyniósł 1.880 osób.

+ Susza wyrządziła w Stanach Zjednoczonych szkód za 5 miljardów dolarów.

+ Na morzu Tyreńskiem rozpoczęły się manewry floty włoskiej przy współudziale Mussoliniego.

+ Gandhi rozpoczął tygodniową głodówkę. Powodem głodówki jest zabicie pewnego Hindusa przez swych zwolenników.

+ Według krążących pogłosek wojewodą poznańskim ma zostać generał Orlicz-Dreszer.

Ważne dla rolników

Pan Starosta Powiatowy wydał do PP. Burmistrzów, Wójtów i Sołtysów w powiecie następujący komunikat:

„W związku ze szkodami, które wyrządziła mszyca poszczególnym rolnikom na terenie tut. powiatu ukazał się w „Głosie Wąbrzeskim“ komunikat, który wskazywał dokąd należy składać wnioski o ulgi podatkowe oraz kto jest uprawniony do wydawania protokółów szacunku poniesionych strat.

Urząd Skarbowy zażądał od poszczególnych wnioskodawców poświadczenia szacunku poniesionych strat przez Biuro Delegatury do spraw finansowo-rolnych.

Wobec tego, że przeprowadzenie szacunku na terenie całego powiatu przez Biuro Delegatury do spraw finansowo-rolnych jest technicznie w tak krótkim terminie niewykonalne, tudzież, że żądanie Urzędu Skarbowego jest sprzeczne z zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 19. VII. 1934 r. Nr. RR. 33/1 wyjaśniam, że szacunki strat i sporządzanie odnośnych protokółów przeprowadzają i podpisują pp. Burmistrzowie, Wójtowie i Sołtysi. Oprócz tego dla wyjątkowych wypadków odwołania od szacunku strat będą rozpatrywane przez Stacje Ochrony Roślin Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

Odwołania będą przeprowadzane na koszt odwołującego się.

Wobec powyższego wyjaśnienia polecam Panom podanie tego do wiadomości zainteresowanym i na ich żądanie przeprowadzenie szacunku strat i wydanie odnośnych protokółów“.

Z powyższego wynika, że szacunku strat *nie mogą* dokonywać przełożeni obszarów dworskich. Uprawniony do wydawania protokółów jest ponadto sekretarz Delegatury do spraw finansowo-rolnych p. *Ewertowski.*

Powyższe podajemy P. P. Rolnikom do wiadomości.

Z całej Polski

— **BOROWY MŁYN pow. świecie. (Utonął podczas łowienia ryb).** 15-letni Zygfryd Miłek z Lipinek, podczas łowienia ryb z łodzi, utonął w stawie.

— **MORGI powiat świecie. (Tragiczna śmierć).** Onegdaj wieczorem 20-letnia Marja Radtke kąpiąc się w rzece Mątawie, utonęła. Zwłoki nieszczęśliwej wydobyto.

— **BŁĄDZIM. (Tajemnicze zwłoki bez głowy).** W lesie państwowym Rykowisko znaleziono zwłoki mężczyzny w zupełnym rozkładzie. Przy zwłokach nie znaleziono głowy, którą znaleziono dwa dni prędzej na inenm miejscu. Policja wdrożyła dochodenia.

— **CHOJNICE. (Dziecko utonęło).** W Karsinie utonął w studni 3-letni Józef Bławat który bez dozoru bawił się na łące w pobliżu studni, której powierzchnia nie była nakryta, co sprzeciwia się obowiązującym przepisom administracyjnym.

— **GNIEW. (Po stracie żony zwarjował).** W tych dniach zachorował na rozstrój nerwowy 45-letni mistrz piekarski Augustyn Rąpski z Rajkowy. Nieszczęśliwego odstawiono do zakładu w Kocborowie. Rąpskiemu zmarła nagle żona, co stało się przyczyną choroby.

— **MOGILNO. (Zwyrodnialec).** Niesamowity wypadek spotkał tu 70-letnią staruszkę, wdowę Wiktorję Siwińską. Staruszka udała się za miasto na swoje parcele po warzywo. Kiedy zajęta była rwaniem warzywa, podszedł do niej nieznany osobnik, który po nawiązaniu rozmowy zaofiarował staruszce swą pomoc przy napełnianiu jarzynami worków. Staruszka chętnie skorzystała z uprzejmości. W pewnej chwili nieznajomy rzucił się na nią i powaliwszy na ziemię usiłował dokonać na niej gwałtu. Staruszka broniąc się rozpaczliwie wzywała ratunku. Wówczas to potworny zwyrodnialec w obawie przed nadejściem pomocy zbiegł. Siwińska doniosła jednak o sprawie policji, która zdołała ująć zbrodniarza. Jest to 42-letni szewc Jan Piechowski z Bydgoszczy, zamieszkały przy ul. Lubelskiej 44. Odstawiono go do dyspozycji władz sądowych w Mogilnie.

— **WIELUŃ. (Zamordował żonę).** Swego czasu we wsi Woleń zmarła nagle rzekomo wskutek samobójstwa, popełnionego wystrzałem z fuzji 22-letnia żona włodarza Antonina Staniuchowa. Obecnie okazało się, że Staniuchowa padła ofiarą morderstwa ze strony swego męża, skutkiem czego tenże został aresztowany. Na wniosek władz dokonano ekshumacji zwłok. Staniuch ma podobno również na sumieniu morderstwo, dokonane w r. 1931 na osobie administratora majątku Garbowie, gm. Staw, Maraszce.

— **KLEPARÓW. (Dziewczyna w niewoli u bandyty).** W Kleparowie zamieszkał pewien osobnik w wieku około lat 35 z młodą około 16-letnią dziewczyną. Jeden z wywiadowców wydziału śledczego zobaczył na twarzy jego czarny punkcik — odznakę złodziejską. Złodzieje międzynarodowi — dla wzajemnego rozpoznania się, przyjęli zwyczaj znaczenia sobie twarzy czarnym punkcikiem. Wobec tego odkrycia przeprowadzono rewizję w mieszkaniu owego osobnika. Znaleziono tam mnóstwo rzeczy pochodzących z kradzieży, a zwłaszcza wielką ilość wyrobów tytoniowych. Osobnikiem tym jest Jan Furda, który niedawno odbył karę 5-letniego więzienia, a towarzyszką jego jest 16-letnia Eugenja Ilko. Furda, bawiąc na wsi, poznał Ilkównę, której przedstawił się jako nauczyciel wiejski, poczem namówił ją do wyjazdu z nim do Lwowa. Tutaj pod terorem zmusił ją do uległości i uczynił z niej swą kochankę i towarzyszkę. Dziewczyna, teroryzowana przez złodzieja, brała udział w szeregu kradzieży.

— **NOWY SĄCZ. (Stracił majątek w powodzi — lecz wygrał).** Jeden z powodzian w Nowym Sączu na nr. 10975 losu loterji państwowej wygrał 15 tys. zł. Wymieniony stracił cały dobytek na sktuek powodzi. Teraz sobie przynajmniej stratę powetuje.

ZARZĄD POWIATOWY T. R. P.

Zebranie członków Zarządu Towarzystwa Rolniczego Powiatowego odbędzie się w piątek, 17 sierpnia br. o godz. 12-tej w hotelu pod „Białym Orłem“ w Wąbrzeźnie.

Poprzednio podany komunikat o zebraniu Rady T. R. P. odwołuje się.

Zarząd T. R. P.

Radjoprogram

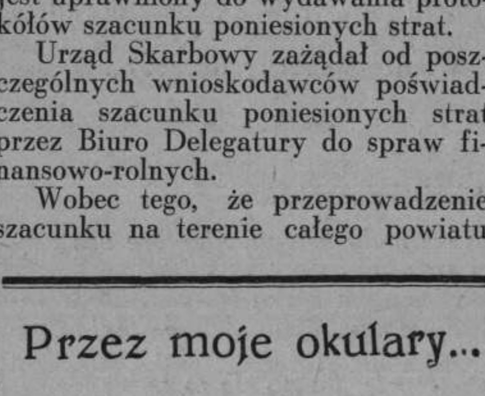
NIEDZIELA, 12 SIERPNIA.

10,00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa. Po transmisji muzyka popularna. 12,10 Poranek muzyczny. 13.0 Muzyka naszych gór — odczyt. 13,10 Muzyka lekka. 13,45 Na rumuńskiem pograniczu. 14,00 Koncert w wyk. Chóru Kolejarzy Śląskich. 15,00 Feljeton wiejski. 15,15 Piosenki żołnierskie. 15,25 Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35 Piosenki żołnierskie. 15,45 Pogadanka rolnicza. 16,00 Koncert. 17,10 Koncert solistów. 18,15 Muzyka taneczna. 18,45 Wybuch wojny — wspomnienia osobiste. 19,15 Moje piosenki wczoraj, a dziś. 20,02 Feljeton aktualny. 20,12 Koncert popularny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,02 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21,02 Na wesołej lwowskiej fali. 22,00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22,15 Wiadomości sportowe. 22,30 Melodje filmowe. 23,05 Polacy z zagranicy, uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie. 23,10 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 13 SIERPNIA.

6,30 Audycja poranna. 12,10 Muzyka popularna. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Koncert zespołu T. Seredyńskiego. 16,00 Muzyka lekka. 17,0 Audycja dla dzieci. 17,15 Koncert kameralny. 17,40 Recital śpiewaczy Józefa Korolkiewicza. 18,00 Grzyby przyjaciele — grzyby wrogowie. 18,15 Chór Juranda i Mieczysław Fogg. 18,45 Pogadanka. 19,15 Audycja strzelecka. 19,40 Orkiestra Dinicu. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,02 Nastawienie psychiczne. 20,12 Muzyka lekka. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. 21,02 Skrzynka pocztowa rolnicza. 21,12 Koncert popularny. 22,00 W pierwszym dniu wojny. 22,15 Muzyka taneczna z kawiarni Europa. 23,05 Polacy z zagranicy, uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie. 23,10 Polska rajem myśliwych (od czyt w języku angielskim).

Przez moje okulary...



Psiakruszka! — Ledwie jeno ostałem przezrobotny, narychtowałem sobie człapon, żak i więciorki na ryby i pare kleszczy na reki — a tu masz babo roraty — każą mi pisać do „Głosu“.

Patrzta jeno! — Tyle tam zarobie, że jeszcze będę musiał dołożyć choć nic nimom — a mom coprawda jeszcze mniej jak nic — bo mom długi!

Psiakrejc — myślę sobie — pudzesz na ryby i reki, bo to same się rodzą i do każdego należą — taksamo i grzyby, jagody i wszelaka dziczyzna — ale jednak jak cię złapią, to do kozy zakietkują. — No jo, to będę pisał — jeno co tu pisać, bo to jeszcze się ten nie narodził, coby wszystkim dogodził — ale żeby był wilk syty i owca cała — napiszę coś dla każdego.

Poletyka to pewnie już każdemu gardzielą wychodzi — to wej z tego jeno tyle że aby: — Dollfuss z Hindenburkiem na Marsie (do nieba Mniemców nie wpuszczą bo by chcieli z każdym wojować a mają też Malchusa, który pojmał Pana Jezusa naznaczył i ucho odciął, a ten Malchus bodaj był Mniemcem aryjczykiem.) Otóż tam czekają na Hitlera, bo im potrzeba trzeciego do szkata, a Bismark potrafi jeno „mit Kuki“ a nie „mit zalenrejcen“ — W Austrji hitlerowcy krzyczą jak ich wieszają „Heil Hitler!“ W Algierze żydziskom pejsy ucinają, (a „Expressy“ żydowskie piszą że piersi obrzynają). — W Panamie ziemia się trzęsie. — W Bombaju mahatma Ghandi psiakrejc znówgłoduje siedem dni i siedem nocy i teraz pewnie giery wyciągnie. — W Warszawie flugcojgi kradną (a mówią że we Warszawie niema złodzieji.) — W Chinach jak była powódź tak jak u nas, to zgłosił urzędnik do ministerstwa, że powodzianom wody braknie — zaco dostał sto bambusów na pięty że zełgał — i tak różnie się plecie na tym Bożym świecie.

Dzisiaj chcę opisać, jak to dawni okrężne obchodzili — teraz to nazwali dożynki. — Pamiętam, kiedy jeszcze byłem mały i koszulinę w zębach nosił, to w takim Orłowie, Niedźwiedziu, Jabłonowie, Piecewie, w Jaguszewicach i u wielu inszych dobrych panów a nie parchów tu na Pomorzu — to było fajn okrężne. Jak z pola zajechali ostatnim wozem przed dwór, tak zaśpiewali:

Plon niesiemy plon —
Jegomościom w dom.
Oby dobrze plonowało —
Po sto korcy wydawało:
Plon niesiemy plon. —

— — — — — — — — — — — — —

Przede dworem kaczki w błocie,
A Wielmożna w samym złocie.

— — — — — — — — — — — — —

Kele stajni źrebak pląsa —
A nasz dziedzic kręci wąsa —

— — — — — — — — — — — — —

Nasz pan rządca gdyby bania,
Za panienką wej ugania! —

— — — — — — — — — — — — —

I tak szło na każdego: na gospodynię, pokojówkę, kucharza i co jeno we dworze żyło. A w niedzielę po nieszporach to szły kobiety z kubełkami od wody do ochronki lub na śpichrz czy do stodoły po pśiwo — dla chłopa wydano dwa stoły pśiwa, każdy zaciążnik jeden stof, potem chleb kupny za pięć trojaków i kawał warszty. — A potem była muzyka — owczarz grał na harmonji różne oberki, mazury, sztajery, a do beczki przyszpuntowali włosie końskie i tak parobki palce maczali i po włosiu ciągneli, to był bas że jeno.— Taka była uciecha — tańcowali, że jeden drugiego niewidział. — A jak się młodzi dobrze poznali to wnet „spadli z ambony“ a jak proboszcz mówił: Ktoby wiedział o jakiej przeszkodzie..... to wej po drodze z kościoła się śmiali i dodawali: niech spuści byka, to ich pobodzie!

Wejta jeno! Chcę pisać a już krzyczą dość! — Szkoda co tak mało miejsca, ale na inszy raz zaśpiewom nasze starodawne przyśpiewki co się będą każdemu podobały. — A jeno agitujcie za „Głosem“ o co Was prosi uniżony.

Felek Kocynder

Sprawy gospodarcze

SPRAWA OBNIŻKI TARYF KOLEJOWYCH

(Możliwości i niemożliwości).

Obecne taryfy kolejowe są jedną z najważniejszych przyczyn, uniemożliwiających t. zw. zamknięcie nożyc i stabilizację cen w Polsce. Słyszymy zgodny chór opinji publicznej, żądającej energicznie globalnej obniżki taryf kolejowych, niedostosowanych do obecnego poziomu cen i paraliżująco oddziaływujących na całe życie gospodarcze kraju. Na pierwszem już posiedzeniu Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Komunikacyjnej poruszona została w zdecydowanej formie sprawa ta i spotkała się z równie zdecydowanem non possumus ze strony przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji z następnem umotywowaniem.

Wpływy P. K. P. zmalały w ostatnich latach w takim stopniu, że wszelkie dalsze obniżki taryf, a tembardziej globalna obniżka, podważą samowystarczalność budżetu P. K. P., nie mówiąc już zupełnie o możliwości zasilania z wpływów kolejowych budżetu państwowego, co wydawać się powinno logicznem ze względu na oprocentowanie włożonego przez państwo w P. K. P. kapitału inwestycyjnego. Wszelkie zaś dopłaty i dotacje do budżetu kolejowego ze strony Skarbu Państwa są wykluczone ze względu na stan finansów państwowych.

Dopuszczalne natomiast mogą być tylko indywidualne obniżki taryf, jednak pod warunkiem uzyskania rekompensat w podwyżce innych taryf.

Próby wywołania zwiększonego ruchu towarowego drogą obniżek taryf, zawiodły i nie dały pożądanych rezultatów. Wobec tego jakiekolwiek dalsze uszczuplenie ogólnej sumy wpływów kolejowych jest niemożliwe tem bardziej, że świadczenia P. K. P. na rzecz poszczególnych resortów, eksportu i t. d. są i tak już bardzo znaczne i kosztowne dla P. K. P.

Ta argumentacja Ministerstwa Komunikacji jest niewątpliwie słuszną i na pierwszy rzut oka nie może być żadnym argumentem obaloną. Nie zadowolniła ona jednakowoż opinji publicznej, która w dalszym ciągu ożywienie zajmuje się sprawą obniżki taryf. Charakterystycznem jest przytem, że najenergiczniej żądają obniżki taryf właśnie organy prasy, należące do obozu prorządowego.

Z drugiej strony zanotowaliśmy ostatnio wystąpienie w prasie (Codz. Gazeta Handlowa) naczelnika W-łu Taryfowego Min. Komunikacji p. Kaczmarkiewicza i p. radcy Dobieckiego w obronie polityki taryfowej P. K. P.

Czy naprawdę stoimy tu przed murem, którego ani przeskoczyć ani obniżyć nie można? Na zasadzie debat, przeprowadzonych na specjalnej komisji, wyłonionej przez Komitet Taryfowy P. R. K. chcielibyśmy bliżej oświetlić tę sprawę.

Na rolę, którą odgrywają w życiu gospodarczym P. K. P. zapatrywać się można dwojako.

I — albo P. K. P. są zwykłym przedsiębiorstwem państwowem o charakterze monopolowym, którego działalność powinna być w pierwszym rzędzie samowystarczalną, jeżeli już nie zyskowną dla państwa, bez względu na skutki, które wywiera działalność tego przedsiębiorstwa na rozwój życia gospodarczego kraju.

II — albo P. K. P. są instytucją o charakterze użyteczności publicznej, której zadaniem jest w pierwszym rzędzie regulować życie gospodarcze kraju i dostosowywać swoją politykę taryfową do potrzeb tego życia. Czyli innemi słowami — Koleje Państwowe, nawet pracując z deficytem budżetowym, — o ile jednak przyczyniają się polityką swoją do pokaźnego ogólno — gospodarczego ożywienia kraju, tylko wtedy wykonują swoją misję.

W naszych warunkach wydaje się, że ta druga koncepcja nie może tak długo znaleźć poparcia, jak długo Skarb Państwa walczy z trudnościami budżetowemi i do jakichkolwiek dotacji na rzecz P. K. P. pociągnięty być nie może. Na tę drugą koncepcję pozwolić sobie mogą tylko państwa o poważniejszych nadwyżkach budżetowych. Pozostaje więc tylko koncepcja pierwsza, mianowicie — koleje państwowe powinne mieć zabezpieczoną równowagę budżetową i tylko w ramach tej tezy operować można, przystępując do dalszych reform taryfowych.

Do takich rezultatów doprowadziły debaty na forum Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Komunikacyjnej. Stanęliśmy więc przed zagadnieniem, którego rozwiązanie przedstawia może jedno z największych trudności naszego życia gospodarczego. Czy nie należy wobec tego dać spokój tej sprawie, skoro nie znajdujemy żadnego wyjścia? Wydaje się, że nie, bo nawet Ministerstwo Komunikacji uznaje, że obecne taryfy w wielu wypadkach paraliżująco oddziaływują na życie gospodarcze kraju, ogół zaś coraz natarczywiej żąda obniżek. A my, członkowie P. R. K., mandatarjusze tego ogółu, przyznać się musimy do pewnej bezsilności, bowiem w ramach tez, wysuniętych przez Ministerstwo Komunikacji, żadnego nowego rozwiązania zaproponować nie możemy. Obserwacja stanu obecnego P. K. P. nasuwa jednak następujące rozważania.

Co zrobiły przedsiębiorstwa przemysłowo — handlowe, gdy spostrzegły, że poczęły stale kurczyć się ich obroty i ilość klijentów? Zastanowiły się przedewszystkiem nad tem

a) w jakim stopniu i jakim sposobem należy obniżyć ceny swych wyrobów lub świadczeń,
b) czy projektowane obniżki przyciągnąć mogą z powrotem utraconą klijentelę,
c) co należy dalej czynić, by uchronić przedsiębiorstwo przed upadkiem?

W rezultacie przeprowadzonej analizy przedsiębiorstwa zmuszone były z jednej strony radykalnie zmienić i zmodernizować swe dotychczasowe metody pracy i kalkulacji, z drugiej strony obniżyć swe ceny i dostosować je do poziomu istniejących cen.

Te przedsiębiorstwa, które tego uczynić nie potrafiły czy nie chciały, skazane zostały na zagładę i musiały być zlikwidowane. Tak się dzieje w przedsiębiorstwach prywatnych. Reformy te połączone były z poważnemi wstrząsami i porównać je można z ciężką operacją chirurgiczną, jednak niezbędną, dla utrzymania przedsiębiorstwa przy życiu. Takie operacje przejść musiały po wojnie wszystkie dziś zdrowe jeszcze warsztaty pracy i na to innej rady nie było.

Czy przedsiębiorstwo P. K. P. poddało się już tej operacji i zmieniło swe przedwojenne metody pracy? Dotąd nie. Przyznajemy, że dla tak olbrzymiego aparatu, jakim są P. K. P., radykalne reformy są niezwykle trudne przedewszystkiem dlatego, że gospodarka na P. K. P. uzależniona jest od czynników ogólnopaństwowych, na które tylko częściowo może wywierać swój wpływ. Gdyby Koleje Państwowe były wydzielonem z ogólnego budżetu państwowego przedsiębiorstwem, które otrzymywałoby za wszelkie bez wyjątku swe świadczenia cenę rynkową i każdy korzystający z usług kolei, musiałby płacić normalną cenę za takowe, budżet kolejowy układałby się inaczej, a gruntowna reforma byłaby bardziej ułatwiona i przejrzystą. Rozpatrzmy jednak jak wygląda w rzeczywistości budżet kolejowy.

Z jednej strony kolej wozi za darmo lub półdarmo wojsko, pocztę, urzędników i emerytów, wycieczki i zjazdy, a ostatnio i dzieci, łoży poważne sumy na eksport zagraniczny, zatrudnia nadmierną ilość pracowników aby nie powiększać liczby bezrobotnych, popiera wielki przemysł niekoniecznemi obstalunkami, w za szybkiem tempie odmładza personel kolejowy i płaci coraz więcej emerytur, — wszystko to stwarza coraz większe luki budżetowe.

Z drugiej strony zmuszona jest kolej rekompensować niedobory, wynikające z wymienionych serwitutów i zapełniać luki odpowiednio wysokiemi taryfami przewozowemi, ciążącemi nieznośnie na całym gospodarstwie kraju. W rezultacie te *wysokie taryfy są niczem innem, jak dodatkowemi pośredniemi podatkami na rzecz Skarbu Państwa,* obciążającemi przedewszystkiem przemysł wytwórczy i rolnictwo, uginające się pod ciężarem podatków i świadczeń socjalnych. W ostatecznej konkluzji więc dochodzimy do stwierdzenia, że

P. K. P. de facto są instytucją o charakterze szerszej użyteczności publicznej (koncepcja II, o której mówiliśmy wyżej) *z tem jednak uwarunkowaniem, że użyna się ją nie dla regulowania życia gospodarczego kraju, lecz jednostronnie do zapełniania luk budżetowych państwa.*

Jeżeli tak jest, to *czy posługiwanie się P. K. P. w tym jednostronnym kierunku z widoczną szkodą dla całej gospodarki i tempa życia gospodarczego kraju jest wskazane i nadal dopuszczalne?* Zgodny chór wołających o zniżkę taryf, jest widocznym dowodem tego, że zastrzeżenia nasze nie są bezpodstawne. Obecny poziom cen, doznający całem nastawieniem polityki gospodarczej rządu coraz większej stabilizacji, zmusi — wydaje nam się — Ministerstwo Komunikacji i rząd do gruntowniejszej rewizji całokształtu budżetowania P. K. P. oraz do właściwego nastawienia tego najważniejszego instrumentu regulacyjnego, jakiemi są P. K. P., do zagadnień gospodarczych w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Gdyby jednak obecny status quo na Kolejach Państwowych nie doznał gruntownej zmiany, liczyć się należy z dalszym poważniejszym spadkiem przewozów, życie bowiem gospodarcze, jak wykazuje doświadczenie, broni się i bronić się będzie na swój sposób przeciw wysokim taryfom. Już dziś całe karawany furmanek wożą węgiel z Zagłębia aż do Kowla, a z powrotem wracają z płodami rolnemi i drzewem. Na szosach z Warszawy do Radomia i Kielc spotykamy tysiące furmanek z najróżnorodniejszym towarem. Szlaki wiślane ożywiły się również w sposób dotąd nie notowany. A na Kresach Wschodnich wogóle zaczynają zapominać o egzystencji kolei, posługując się wyłącznie trakcją konną lub wodną. O konkurencji samochodowej, tej najgroźniejszej, już nie wspominamy. Są to niebezpieczne dla P. K. P. objawy samoobrony gospodarczej, które, zdaje nam się, zmuszą Ministerstwo Komunikacji oraz rząd do zajęcia się sprawą pełnej komercjalizacji P. K. P., która jedynie da im możność szukać radykalnych dróg wyjścia z obecnego zewsząd atakowanego położenia.

Niema żadnej wątpliwości, że poważna obniżka taryf ożywczo podziała na wymianę dóbr i wytworów krajowych, biorąc pod uwagę, że niektóre zasadnicze surowce i fabrykaty przewozić musimy z jednego końca państwa na drugi na przestrzeni do 1000 km i więcej (drzewo, węgiel, żelazo, sól, naftę, cukier). Zadaniem kolei jest jaknajdalej ułatwić tą wymianę i w tem właśnie leży posłannictwo kolei. Obecnie zaś taryfy kolejowe (jak i polityka cen monopoli państwowych) spowodowały, że na wsi oraz na Kresach Wschodnich zapomnieli już o zapałkach, nafcie, cukrze, węglu, spirytusie, a nawet soli, i używają, jak w średniowieczu — krzesiwa, łuczywa, samogonki i t. d.

Postaraliśmy się bezstronnie oświetlić ten najważniejszy obecnie problem gospodarczy Państwa naszego, który czeka jaknajszybszego rozwiązania i rozwiązanym być musi. Wszelkie kunktatorstwo coraz bardziej pogłębia kryzys gospodarczy i powoduje załamanie się coraz większej ilości gałęzi gospodarczych i warsztatów pracy.

— — — —

Jeszcze kilka słów o kosztach własnych przewozu na P. K. P. Są one funkcją natężenia ruchu — im większy ruch, tem mniejsze koszta przewozu tonnokilometra, i odwrotnie. Ilustrują tą sprawę rezultaty eksploatacji linji Herby Nowe — Gdynia. Aczkolwiek linja ta przewozi prawie wyłącznie węgiel eksportowy po b. niskiej taryfie, jednak czysty zysk bilansowy za 1933 rok wyraził się pokaźną cyfrą zł 1.023.586,—. Jeżeli więc mówi się, że kolej przewozi pewne towary niżej kosztów własnych, to twierdzenie takie może być tylko względne i nie jest przekonywujące co do dalszych obniżek niektórych taryf i tym argumentem w poważnej dyskusji operować nie należałoby.

Inż. A Dziedziul.

(Biuletyn I. P. H. Gdynia).

Dalsze ofiary na powodzian

W redakcji naszego pisma złożyna powodzian:

Młyn Parowy — Wąbrzeźno (ponownie)	100,— zł.
p. Markowska	1,— zł.
p. Błaszkowska	0,50 zł.
Poprzednio zebrano	762,40 zł.
Razem	863,90 zł.

Pieniądze przekazaliśmy do Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Powodzianom w Toruniu.

O dalsze datki bardzo prosimy.

Dotychczasowe wyniki zb órki na rzecz powodzian

Na rzecz powodzian złożyły i zebrały dotychczas następujące Komitety Lokalne na rzecz ofiar powodzian.

Ryńsk	95,70 zł
Mlewo	57,35 zł
Łądy	8,— zł
Wielkie Rycnowo	83,65 zł
Książki	60,— zł
Wąbrzeźno	468,85 zł
Ostrowo	33,— zł
Makswałd	16,60 zł
Kowalewo	287,95 zł
Orzechówko	21,60 zł.
Węgorzyn	10,— zł
Ludowice	29,— zł
Razem	1171,70 zł

Pieniądze powyższe przekazano za pośrednictwem Komitetu Powiatowego w Wąbrzeźnie do Komitetu Wojewódzkiego w Toruniu.

W niedzielę rozpoczyna się „Tydzień Strażacki"

SPŁAĆMY DŁUG MORALNY NASZYM STRAŻOM POŻARNYM!

W nadchodzącą niedzielę, jak już donosiliśmy, rozpoczyna się „Tydzień Strażacki" na całym terenie Pomorza.

Na program „Tygodnia Strażackiego w naszem mieście złoży się cały szereg imprez które, w co niewątpimy, społeczeństwo poprze ze wszechmiar.

Spłaćmy strażakom dług moralny za ich nieraz bohaterską obronę naszego mienia.

Nie skąpmy ofiar na cele strażackie! Ten, co daje grosz podczas odbywającego się „Tygodnia Strażackiego — to daje dla siebie, na ratowanie i zabezpieczenie swego mienia!

oOo

Strzelanie o godność Króla Kurkowego

W nadchodzącą niedzielę 12 sierpnia odbędzie się tradycyjne strzelanie Bractwa Strzeleckiego o godność Króla Kurkowego.

Program uroczystości jest następujący.

Godz. 5,30 pobudka.

„ 6,00 poranek muzyczny przed dygnit. Bractwa poczem nabożeństwo w kościele parafjalnym.

„ 12-ta rozpoczęcie strzelania o godność króla i rycerzy oraz strzelanie o odznaki i nagrody.

Godz. 13-ta proklamacja króla i rycerzy. Odznaczenie członków zasłużonych,

od godz. 15-tej koncert w ogrodzie.

Godz. 20-ta dancing towarzyski.

Na powyższe uprzejmie się zaprasza Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy.

=o=



Kiedy zboże już w stodole,
Tedy córce daj na wolę —
Niech ślub bierze jeśli kocha
Franka, Jasia albo Rocha —

Więc wyprawę musisz kupić! —
Jeśli nie chcesz się dać złupić
Przyjdź do Stacha Chwiałkowskiego
Do „Bazaru" wąbrzeskiego

Tam przystroisz za taniochę
Twoją Józkę albo Zochę —
Będziesz miał zadowolenie —,
Czytaj w „Głosie" ogłoszenie!

— Z. Z. Z: Oddział pracowników drogowych: Zebranie odbędzie się w niedzielę o godz. 2-giej w hotelu pod „Orłem" Przybycie wszystkich członków konieczne

Zarząd

— BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE KOŁA BOTNICZEGO BBWR. W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 14-tej w sali kina „Słońce" odbędzie się powtórne zebranie członków Koła Robotniczego BBWR, celem ostatecznego przekształcenia Koła tegoż na ZZZ Na zebranie powyższe przybędą delegaci ZZZ robotników rolnych z powiatu.

Główny referat wygłosi delegat Zarządu Głównego ZZZ. z Torunia. Z powodu bardzo ważnych obrad, przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Zarząd.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
10	sierpień	P.	Wawrzyńca	4,06	7,32
11	"	S.	Zuzanny	4,08	7,30
12	"	N.	Klary	4,09	,287

KUJEMY ŁAŃCUCH

Zawezwana przez Genię Stellównę składam na powodzian 1 zł i proszę Basię Wasilewską, Danusię Juchnowiczównę i Oleńkę Kurzyńską do dalszego kucia łańcucha.

Krzysia Markowska.

Janina Błaszkowska składa 50 groszy i wzywa do dalszego kucia łańcucha Felicję Klimaszkównę, Jadzię Gerkównę i Łuckę Sikorską.

ZABAWA TANECZNA Z OKAZJI „TYGODNIA STRAŻACKIEGO"

Z okazji „Tygodnia Strażackiego" odbędzie się w dniu 15 bm. (święto) w sali p. Klimka zabawa ludowa połączona z tańcami.

Przygrywać będzie orkiestra doborowa. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. (—)

„NASI ŻOŁNIERZE"

pod pow. tytułem występuje w kinie „Słońce" przed seansem trupa artystów rewjowych z Haliną Lubicz na czele.

Film dziś poraz ostatni: „Olimjada miłości". Od jutra: „Prokurator Alicja Horn. w roli głównej Jadwiga Smosarska, B. Samborski i Z. Mirska:

Ruch Towarzystw

— BACZNOŚĆ! PODOFICEROWIE REZERWY. Dnia 11 sierpnia br. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu p. Nasta w małej salce miesięczne zberanie .

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZARZĄD

— ZEBRANIE RODZINY REZERWISTÓW. Dnia 12 bm. po zebraniu Placówki Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII to jest o godz: 17-tej odbędzie się w Hotelu pod Białym Orłem I miesięczne zebranie Koła Rodziny Rezerwistów.

Obecność wszystkich członków konieczna.

ZARZĄD

GIEŁDA ZBÓŻOWA

z dnia 6 sierpnia 1934 r.

Żyto	17,50 — 17,75
Pszenica	21,00 — 21,25
Jęczmień browarowy	22,25 — 22,75
Jęczmień jednolity	20,50 — 21,00
Jęczmień zbiorowy	19,00 — 19,50
Owies stary	16,75 — 17,25
Owies nowy 15 t. p. Poznań	15,50 — 16,25
Mąka żytnia 65 proc.	24,50—25,50
Mąka pszenna 65 proc.	32,50—33,50
Otręby żytnie	13,50—14,00
Otręby pszenne	13,00—14,75
Otręby pszenne średnie	13,00—13,75
Otręby pszenne grube	13,25—14,00
Mak niebieski	49,00—53,00
Gorczyca	51,00—53,00
Peluszka	19,00—21,00
Groch polny	18,00—20,00

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Adam Szczuka* w Wąbrzeźnie

O CZEM MÓWIĄ W MIEŚCIE DZIŚ?

Mówią w mieście i powiecie
Czy już Państwo Drodzy wiecie
Napewno, lecz dla dokładności
Podam Wam do wiadomości:
Niesamowitego coś się w mieście dzieje
Towar w firmie Hoffman ponownie tanieje.
Dlaczego nie u innych — pytam kolegi,
Który w oszczędności czyni zabiegi;
Więc dlatego go pytam i się informuję,
Gdyż gdzie najtaniej, on prędzej wyczuje.
A Tolek, co to, mój bliski kolega —
Z wielkim zamachem do mnie dobiega,
I zaczął wymyślać: to ty nie wiesz o tem
Maszerując w pokoju naprzód i zpowrotem
Gdy się uspokoił mówi mi nowiasem
Przecie to jest firma, która idzie z czasem.
A jej właściciel — wie co nam dolego —
O ceny niskie starannie zabiega.
Gdy zechcesz dowiedzieć, się cokolwiek o tem,
To on te obniżki pokrywa obrotem. —
Chociaż jest to wprawdzie rzecz bardzo ciekawa
Lecz słuchaj Jasiu, nie naszą ta sprawa
— Wystarczy nam przecie, że tanie kupimy
I gotówki cokolwiek sobie oszczędzimy. —
Jedno ci jednak muszę powiedzieć
Gdyż o tem koniecznie musisz się dowiedzieć
Że jeśli tam wchodzisz — grzecznie cię przyjmują
Czy stary, czy młody, mocno uszanują;
Czyś biedny, czy też bardzo bogaty —
W stare ubrany lub odświętne szaty
Zawsze jednakże cię tam potraktują
I jaknajgrzeczniej tylko obsługują.
Hoffman ci mówię, to jut firma znana
Tanio i najlepiej tylko u Hoffman'a.

Prawdziwie TANIEM ŻRÓDŁEM ZAKUPU stała się firma

JAN HOFFMANN

WĄBRRZEŹNO—RYNEK 13

wraz z filjami w

PŁUŻNICY I LISEWIE —

po dalszej znacznej obniżce cen

która stale dostosowuje się do zdolności płatniczej swych cennych Klientów – prowadząc przytem towary kolonjalno — delikatesowe

o bardzo wysokiej jakości

w stanie najświeższym — dzięki szybko zapewnionemu zbytowi. — Pozatem dysponuje firma J a n H o f f m a n n olbrzymim wyborem towarów

hartując równocześnie po cenach najprzystępniejszych kupcom detalistom

Nowootwarty dział cukrów — czekolad zaopatrzony jest w cukry czekolady prawie wszystkich firm krajowych z którego poleca się na hurt po cenach fabrycznych a w drobnej sprzedaży ze względu na masowe zakupy

po cenach nadzwyczaj niskich.

Nadeszły świeże pomarańcze

Nadeszły świeże śledzie czerwcowy połów

sztuka	0,07 i 0,10 zł.
Matjasy angielskie sztuka	0,25 zł.
Sery tylżyckie ¼ ft.	0,25 i 0,30 zł.
Szproty w oliwie puszka	0,50 zł.
Ser szwajcarski ¼ ft.	0,55 zł.
Serki śmietankowe: tylżyckie, ementalskie, limburskie, szwajcarskie szt.	od 0,20 zł.

Codziennie świeża kawa ¼ ft. 0,49 i 0,54

Po obniżce:

Olej jadalny litr	1,35 zł.
Tłuszcz do pieczenia ft.	0,65 zł.
Marmelada ft.	0,55 zł.
Syrop	0,35 zł.
Mąka kartoflana ft.	0,25 zł.

Mydła do prania

Schicht 1/1 kg.	1,24 zł.
Schicht ¼ kg.	0,31 zł.
Rygiel 2 kaw.	0,20 zł.
Regera 2 kaw.	0,80 zł.
Szare mydło ft.	0,49 zł.
Proszek Radion	0,75 zł.
Proszek Schicht	0,36 zł.
Proszek a la K. A.	0,25 zł.
Proszek do szorowania	0,20 zł.

Hoffmann to firma szczyt taniości, źródło wielkiej oszczędności

---

Szanownym naszym Klientom podajemy do łaskawej wiadomości iż z dniem

8 sierpnia przenieśliśmy

Skład obuwia i pracownię

z ulicy Hallera na Rynek

nr. 31 (obok składu bławatów **p. Cyglera**). Podając powyższe do wiadomości prosimy o łaskawe dalsze poparcie.

Ceny zniżone —

obsługa fachowa —

Nizwantowscy

Warszawski skład obuwia

Żywot i cuda błogosławionego

Bernarda z Wąbrzeźna

pióra **Józefa Stańczewskiego** w cenie 50 gr. do nabycia w Ekspedycji Głosu Wąbrzeskiego

---

Wolny przetarg

W poniedziałek dnia 13 stycznia 34 r. sprzedaję o godzinie 10 w **Reifeisenverband w Książkach** maszyny i narzędzia rolnicze wszelkiego rodzaju.

D e u t e r Książki

Piec

kaflowy kupię

T. Pieńkowski

Rynek

Lokomobilę

w dobrym stanie nadająca sie do młócenia sprzeda

Impregnacja Bydgoszcz

Marszałka Focha 4

Cegła dachówka

I-szej klasy na sprzedaż

Cegielnia Gryf

(dawniej—Sand Dahmer

SYROP

Konfiturowy

niezastąpiony przy wyrobie konfitur. — Zabezpiecza przed scukrowaniem. Nadaje jagodom owocom piękny wygląd i połysk. Sprzedaż w opakowaniu detalicznem po 85 gr. za 1 kg.

W. Markuszewski

Wąbrzeźno Rynek 25

